

„Puste łąki, pola”

Wśród szumów traw i śpiewu strumienia,
Na górskich polanach, w sercu Bieszczad,
Kiedyś krowa, symbol spełnienia,
Dziś rzadko już ujrzysz, jej ślad i majestat.

Przy ogniskach dawnych, przy wieczornych modłach,
Królowała w bajkach i w śpiewach pasterskich,
A dzwoneczek cicho w mglistych porankach, oznajmiał jakże jej ważną obecność.
Melodię snuł prostą, tęskną, wśród łąk jedyną i piękną.

Każda z nich to dar, to mleka źródło czyste,
Karmiła pokolenia, siłę dając w zamian z bogatą pajdą chleba.
Człowiek i krowa - duet tak oczywisty,
Lecz dziś na tych polach pustość i zamiar jakiś skryty.

Gdzieś zniknęły stada, gdzieś odszedł ten zwyczaj,
Zniknęły z krajobrazu, tak ważne, niezbędne,
Bez nich ziemia cichnie, bezdźwięczna, niewidzialna,
Przez niegdyś wesołe, a dziś puste pola.

Nie pozwólmy, by wspomnienia zgasły,
By przeszłość odsunąć w cień zapomnienia,
Niech wrócą krowy, na łąki, na pastwiska,
Bo to one są duszą tej ziemi, jej nieodzownym, ważnym symbolem.

Niech się znów pasą, niech dzwonią dzwoneczki,
Niech wrócą do serca, do domów, do chat,
Niech przypomną nam o przeszłości lekcji,
Że bez nich świat tylko smutny i nędzny.

Ostrzeżenie niesie ten prosty wiersz,
Niech echo niesie je w góry, doliny,
Niech człowiek zrozumie, że bez krów, ten świat,
Staje się pusty i mierny.

z miłością Ireneusz 

24.07.2024, godz. 20:20

© by Ireneusz 07'2024